

Anglja a zatarg francusko-niemiecki.

Anglja jest niezadowolona z polityki francuskiej.

Mowa Curzona na konferencji dominjów.

LONDYN, 5 października. — (PAT). Lord Curzon wygłosił na posiedzeniu konferencji przedstawicieli dominjów dłuższe przemówienie o stanowisku Anglii w sprawie odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry.

Po wyrażeniu opinii, że zaniechanie biernego oporu winno być nastąpić już przed trzema miesiącami.

Curzon zaznaczył: „Anglja nie zażądała bynajmniej zwycięstwa swej sojuszniczce, o ile wogóle może być mowa o zwycięstwie. — Przeciwnie, zaznaczył mówca, Anglja jest bardzo rada z osiągniętych rezultatów. Pozostaje jednak pytanie czy zbliżyliśmy się do rozwiązania problemu reparacyjnego i czy będą teraz uiszczane sumy reparacyjne. Pytania te, jak również i od powiedź na nie, mają wielką wagę. W każdym razie jeden z rezultatów, które przewidzieliśmy, urzeczywistnił się. Mianowicie widzimy wewnątrz dezorganizację Niemiec.

ganizacja ta jest nietylko groźna dla sytuacji politycznej, lecz ma również znaczenie z punktu widzenia ekonomicznego, gdyż oznacza ona niewypłacalność dłużnika.

W rozmowie z ambasadorem francuskim w Londynie skonkretyzowałem nasze zdanie, z którym zresztą premier Baldwin zupełnie się zgadza.

Rząd francuski zaznaczał niejednokrotnie, że niezwłocznie po zaniechaniu przez Niemcy biernego oporu, podejmiemy rokowania.

Należy jednak rozważyć, czy bierny opór był spowodowany tylko rozkazami z Berlina, czy też częściowo i wola ludności miejscowej.

Nie można się spodziewać narazie szczerzej współpracy ze strony tej ludności.

Nasza obecność w Nadrenji winna skłonić Francję do naradzenia się z nami co do planów i metod, które należy przedsięwziąć na terytorjum okupowanym.

Następnie lord Curzon podkreślił stanowisko Anglii, w sprawie odszkodowań. Stwierdził, że sanacja finansowa i ekonomiczna Europy jest niezbędna dla przywrócenia równowagi ekonomicznej Anglii.

Po powrocie Bonar Lawa z Paryża, rzeczoznawcy angielscy wyrazili zdanie, że

okupacja Ruhry nie była usprawiedliwiona traktatem wersalskim.

Rząd angielski nie robił jednak użytku z tej opinii rzeczoznawców aż do chwili podniesienia tej kwestii przez Poincaré'go.

Dalej Curzon wyraził zdanie, że nie jest jego zadaniem ganić lub chwalić strony, zaangażowanej w konflikcie.

Anglja nigdy nie patrzyła na ten konflikt przez pryzmat sentymentów, lecz brała go pod katem widzenia praktyki życia.

Rząd angielski z zainteresowaniem śledzić będzie wypadki, będące wynikiem polityki, co do niego należy zapominać, że dezor-

taktyczności której, a nawet co do destrukcyjnych jej skutków, był przekonany.

Mówiąc o uczynionych swego czasu przez dr. Cuno propozycjach lord Curzon powiedział:

„Nie myśleliśmy, że taka dyplomacja ze strony Niemiec była w danym konkretnym wypadku zrezygnacja. W rozmowach z ambasadorem niemieckim zwracałem mu na to uwagę, jak również przynaglałem go do przypomnienia rządowi niemieckiemu o trzech zasadniczych obowiązkach, jakie na nim ciążyła a mianowicie: spłata należących się sojusznikom sum odszkodowawczych, zaakceptowanie wysokości tych sum, która określiła powołane do tego ciała kompetentne, wreszcie udzielenie odpowiedniej gwarancji.

W dalszym ciągu swego przemówienia lord Curzon przypominał, że w odpowiedzi na propozycje, uczynione przez rząd angielski, Niemcy wystąpiły dnia 7 czerwca r. b. ze swymi kontr-

propozycjami, na skutek których rząd angielski uznał, że dają one sposobność i podstawę do udzielenia Niemcom stosownej odpowiedzi. Mówca przypomniał również, że rząd angielski przedłożył wówczas sojusznikom te propozycje, które między innymi zawierały propozycje powołania specjalnej komisji do zbadania zdolności płatniczej Niemiec.

„Nie myślę, zaznaczył lord Curzon, aby można było powiedzieć o rządzie Jego Królewskiej Mości, że brak mu było inicjatywy, czy też dobrej woli w stosunku do sojuszników“.

Mówca oświadczył dalej, że zarówno on, jak i jego koledzy w gabinecie.

byli niemile zdziwieni nieprzychylną odpowiedzią Francji i bardzo niechętną odpowiedzią Belgii na interwencje, po wzięciu w szeregach zamiarze przez Anglię. Interwencje, która nie spotkała się nawet z podziękowaniem.

Co Baldwin proponował Poincaré'mu.

RZYM, 5 października. (AW). Londyński korespondent „Stampa“, który zazwyczaj jest bardzo dobrze poinformowany, podaje następujące niezwykle

ciekawe wiadomości o ostatnim spotkaniu Baldwina z Poincaré'wem w Paryżu.

Według tych informacji, miał Baldwin w celu zlikwidowania różnicy zdań między Anglią a Francją, poczynić następujące propozycje:

Anglja zgadza się na wszelkie ofiary, z wyjątkiem takich, które ograniczyłyby samodzielność Niemiec. O ile Francja raz na zawsze zgłosi oświadczenie, że nie posiada zamiaru anektowania Nadre-

nji, że nie zamierza stale okupować terenów Ruhry, jakoteż, że nie będzie popierała ruchu separatystycznego nad Renem, wtedy byłaby Anglja chętna do poczynienia Francji wszelkich możliwych udogodnień.

Natychmiast po likwidacji biernego oporu przez Niemcy i po nawiazaniu oficjalnych rokowań między Francją a Anglią, zgadza się Anglja przeprowadzić na amerykańskim i angielskim rynku nie więcej niż wielką pożyczkę francuską, w wysokości 5 — 8 milionów franków.

W chwili, gdy Francja otrzyma tę sumę, miałyby się ona zobowiązać ostatecznie do ewakuacji terenów Ruhry.

Anglja przyjmuje pozatem gwarancje na spłacenie przez Niemcy 26 miliardów marek złotych, których Francja jeszcze żąda.

Za to Francja zwołał tak zw. „produktive pfänder“. Zdaniami Anglii byłoby bardzo łatwo omówić w Berlinie system gwarancyjny, politycznie nieszkodliwy.

Anglja zgadza się poczynić wszelkie udogodnienia Francji przy długach wojennych, za co się Francja ma zobowiązać utrzymać Niemcy w granicach traktatu wersalskiego.

Rząd angielski zgadza się zawrzeć natychmiast traktat w tym sensie, o ileby Anglja miała prze-

świadczenie, że demokratyczny rząd Stresemanna będzie mógł przetrwać burzę, wywołaną likwidacją biernego oporu.

Jak długo nie wyjaśni się sytuacja wewnętrzna w Niemczech, tak długo Anglja musi czekać na realizację swych propozycji.

Poincaré w odpowiedzi na powyższe oświadczył, że rząd francuski w tej chwili przyjmie w zupełności propozycje angielskie.

We Francji wszyscy są tego zdania, że nowa współpraca Francji i Anglii na wszystkich polach ekonomicznych i politycznych może się już dziś rozpocząć. Dalej Poincaré oświadczył, że rząd francuski nie nosi się wcale

z zamiarem partycypacji Niemiec i że niema zamiaru anektowania Nadrenji i zagłębia Ruhry, jakoteż popierania ruchu separatystycznego. Francja zgadza się ewakuować Ruhre w chwili otrzymania wielkiej pożyczki, którą jej Anglja obiecuje, a która będzie się przedstawiała, jako pożyczka reparacyjna. W danym wypadku zostanie utrzymany we wszystkich punktach traktat wersalski.

Powyższa odpowiedź Poincarégo potwierdzona została tegoż wieczoru przez oświadczenie Millieranda, w którym zgadza się on ze zdaniem Poincarégo i odpowiedź jego oficjalnie potwierdza.

STRESEMANN W KŁOPOTLIWEJ SYTUACJI

BERLIN, 5 października (AW). Kryzys gabinetowy w Niemczech jeszcze nie został wyjaśniony. Ogłoszona wczoraj w późnych godzinach wieczorowych lista zmniejszonego poza partyjnego gabinetu, w nocnych godzinach straciła już aktualność. Na fakt ten wpłynęła poważnie ta okoliczność, że w łonie niemieck. partji ludowej, która przyczyniła się do obecnego kryzysu, miało się wyłonić rozdwojenie. Stinnes nosi się z zamiarem skonstruowania z prawego skrzydła tej partji nowej frakcji parlamentarnej, któraby była w ścisłym kontakcie z niemiecką partją narodową. Zaznaczyć należy, że właśnie ten prawy odłam partji odmówił posłuszeństwa Stresemannowi.

BERLIN, 5 października. (AW). W związku z przedłużającym się przesileniem gabinetowym, obradowały dzisiaj b. partje koalicyjne, t. j. demokraci, socjaliści, centrowcy, oraz lewy odłam nacjonalistów, celem podjęcia na nowo próby skonstruowania gabinetu koalicyjnego, który — gdyby dał się utworzyć — otrzymałby bardziej lewą orientację.

W razie powodzenia tej próby, dałaby się osiągnąć większość dwie trzecie parlamentu, w celu przyjęcia t. zw. ustawy o pełnomocnictwie.

Jako minister finansów, wstąpiłby do nowego gabinetu koalicyjnego na miejsce Hilferdinga, dyrektor banku darmstadtckiego, Schapcho.

Socjaliści zgadzają się przyjąć formułę, zmieniającą system 8-godzinnego dnia pracy, którą opracował już 2 gabinet Cuno 14-go listopada ub. r. W tej formule 8-godzinny dzień pracy ma być zasadniczo uznany, jednakże dopuszczone będzie w pewnych gałęziach przemysłu powiększenie ilości godzin.

BERLIN, 5 października. (AW). Pertraktacje między partjami z jednej strony, a kanclerzem z drugiej, trwają od dziś rana do późnego wieczora bez żadnego jednak konkretnego wyniku.

Dziś późnym wieczorem prowadzili rokowania jeszcze leaderzy partji i eksperci z ministrem pracy o zmianie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

WIEN, 5 października (AW) Do „Neue Freie Presse“ donoszą z Berlina pod datą 5 b. m.: Utworzony nowy gabinet napotkał znowu na trudności.

Projekt Stresemanna utworzenia gabinetu wyłącznie mieszczańskiego, t. j. bez udziału socjal-demokratów, uległ rozbiciu.

Powodem tego była uchwała frakcji niemiecko-narodowej, powzięta późnym wieczorem, głosząca, że

członkowie partji niemiecko-narodowej nie wezmą udziału w nowym gabinecie Stresemanna i odmawiają mu zaufania.

Także minister dr. Gessler odmówił wzięcia udziału w nowym gabinecie. Gessler należy, jak wiadomo, do frakcji demokratycznej. Frakcja ta powzięła uchwałę, by uprosić Stresemanna i Gesslera, aby jeszcze raz podjęli próbę utworzenia gabinetu większości koalicyjnej. Czy próba ta się powiedzie, zaznacza dziennik, okaże dzień dzisiejszy.

- Wszystkie stronnictwa dotychczasowej większości zwołały na dziś posiedzenie partyjne.

Jeżeli nieda się utworzyć rządu koalicyjnego, to pozostaje tylko albo rozwiązanie parlamentu, albo dyktatura.

Przeciwko rozwiązaniu parlamentu przemawia ta okoliczność, że nowe wybory przyniosłyby zwycięstwo stronnictwom skrajnym, zarówno prawicy, jak i lewicy.

Stronnictwa centrowe pozostałyby rozbite. Liczą, że Stresemann, albo Gessler skłonni są objąć dyktaturę i odroczyć parlament na czas nieograniczony.

BERLIN, 5 października. (AW). Położenie późnym wieczorem było jeszcze do tego stopnia niewyjaśnione, że niewiadomo było nawet, czy jutro, t. j. w sobotę, będzie się mogło odbyć posiedzenie parlamentu.

BERLIN, 5 października. (AW). W tutejszych kołach politycznych brana jest w rachubę możliwość rozwiązania parlamentu, jeżeliby starania odbudowy starej koalicji nie dały konkretnego wyniku, gdyż dawne partje koal. oświadczyły, że nie będą one w stanie wyrazić wotum zaufania gabinetowi pozaparlamentarnemu.

W OBRONIE REPUBLIKI.

BERLIN, 5 października. (Pat). „Vorwaerts“ ogłasza odezwę powszechnego niemieckiego związku zawodowego, powszechnego wolnego związku zawodowego i powszechnego niemieckiego związku urzędników do swoich członków, w której wzywa ich, aby zwrócili się stanowczo przeciwko wszelkiej działalności, skłeronanej przeciw republice, i aby zwrócili się przeciwko separatystom i monarchistom oraz przeciwko radykałom prawicowym, którzy dążą do podkopania autorytetu państwa i uważają, że nadszedł obecnie czas, aby uwolnić politykę socjalistów z pod wpływu parlamentu.

NIE CHCA PŁACIĆ.

MONACHJUM, 4 października. (PAT). Izba rolnicza mniejszej własności ziemskiej oraz izba rezydualna wystosowały depesze do kanclerza Rzeszy i ministra finansów Rzeszy z żądaniem natychmiastowego cofnięcia projektu ustawy podatkowej.

Z GIEŁDY GDAŃSKIEJ.

GDANSK, 5 października. (Pat). Pomimo wiadomości o formowaniu nowego gabinetu Rzeszy i zniesieniu w Niemczech szeregu ministerstw, kurs dolara wyniósł o godzinie 10 rano w piątku 520 milionów marek, a w żądaniu 540 milionów i ujawnił w dalszym ciągu tendencję mocną. Przed rozpoczęciem giełdy obrotów dokonywano po 600 milionów za dolara. Po giełdzie notowano dolar po 660 milionów, a na półtrzę po 685 milionów.

Kurs marki polskiej wynosił 104 tyś. i czeka na Warszawę 90 tyś. Urzędowy kurs marki polskiej był 112 tyś. Po giełdzie w piątek notowano na kurs marki polskiej po 111.000, w żądaniu 113.000.

Strajk pracowników państwowych odłożony. Odezwa C. K. P. P.

C. K. P. P. ogłosił następujące oświadczenie do ogółu pracowników państwowych:

„C. K. P. P. zawiadamia, że za pośrednictwem klubów sejmowych prowadzi w dalszym ciągu rokowania z rządem w sprawie znanych postulatów pracowników państwowych.

Wobec tego C. K. P. P. wzywa ogół pracowników państwowych do spokoju i przestrzega przed wszczynaniem jakiegokolwiek akcji na własną rękę.

Ostateczne wyniki pertraktacji z rządem poda C. K. P. P. niezwłocznie do wiadomości.

Podpisano: Przewodniczący C. K. P. P. wiceprezes dr. Raabe, Sekretarz generalny Duda.

Pan Kiernik obiecuje i grozi.

WARSZAWA, 5 października (PAT). Pan minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik wystosował do wszystkich urzędów podległych jego resortowi następujący okólnik:

W ostatnim czasie przejawia się wśród pewnego odłamu pracowników państwowych tendencja poparcia swych postulatów ekonomicznych strajkiem.

Nie wierzę, aby pracownicy państwowi dali się pociągnąć przez takie hasła.

Dezyderaty pracowników państwowych spotykają się zawsze z należytem wyrozumieniem rządu, którego

życzliwość w stosunku do kwestii urzędniczych jest niewątpliwa i który podejmuje nieustannie wysiłki ku zabezpieczeniu bytu pracowników państwowych i możliwemu uwzględnieniu słusznych ich postulatów. Rząd świadom jest, że obecne uposażenie pracowników państwowych nie we wszystkich odpowiada obecnym stosunkom drożyznianym.

Regulowanie jednak tego uposażenia nie może odbywać się ponad możność finansową skarbu państwa, która jedynie jest granicą życzliwości rządu dla sprawy uposażenia pracowników państwowych. Jestem pewien, że pracownicy państwowi posiadają świadomość tego, iż

strajk jest bronią niedopuszczalną w ręku urzędnika państwowego, a nadto odbiłby się najfatalniej na interesie państwa, godząc w zasadnicze podstawy jego ustroju. Stałby się poważną przeszkodą w utrwalaniu organizacji, a tem samym i egzystencji odbudowującego się państwa.

Jestem niezłomie przekonany, że rząd polegać może na pracownikach państwowych, którzy traktują zawsze swą służbę jako obowiązek obywatelski wobec odbudowującej się ojczyzny i mimo trudnego położenia ekonomicznego spełniają nadal ofiarną dla społeczeństwa pracę.

Żywię pełne zaufanie, że wśród pracowników ministerstwa spraw wewnętrznych i urzędów podległych niema tych, którzyby chcieli wejść na drogę nielegalną i którzyby nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwych następstw tej drogi dla przyszłości państwa.

Zaznaczam jednak z naciskiem, że gdyby znalazły się takie jednostki, w żadnym wypadku wykroczeń tego rodzaju tolerować nie będę

i zastosuję do nich wszystkie rygory przepisów prawnych. Rząd bowiem obowiązany jest powodować się przede wszystkim dobrem państwa, jako najwyższym nakazem i bronić interesów państwa z całą bezwzględnością.

Nie wątpię, że każdy pracownik, jako obywatel odrodzonej ojczyzny,

odpchnie przeciwpaństwowe podżegania i spełniać będzie sumiennie swe obowiązki, stawiając na pierwszym planie idee państwa, uznając, jako drogi poprawy swego bytu, wyłącznie drogi środków legalnych.

Podpisano (—) Kiernik.

Podobny okólnik wystosował do podległych sobie resortów pozostali ministrowie.

Bony na żywność i odzienie.

WARSZAWA. (Telef.) Wczoraj rano przybyli do sejmu przedstawiciele pracowników państwowych w celu otrzymania przyrzeczonej odpowiedzi na swe żądania, od przedstawicieli stronnictw rządzących. Oświadczone im, że kluby większości porozumiały się z sobą i w południe udają się do ministra skarbu w celu przedłożenia mu swych propozycji w sprawie pracowników państwowych. Delegaci urzędników mają otrzymać odpowiedź przed godziną 3.

Jak słychać propozycje klubów rządzących są tego rodzaju, że urzędnicy mieliby zamiast żądanych zaliczek i wyrównań dostać jakoweś bony, na które mogliby otrzymać na kredyt wyroby tekstylne i węgiel.

Urzednicy lwowscy wyłamują się.

LWÓW, 5 października. (Pat.) Między innymi obszerniejszy komitet pracowników państwowych województwa lwowskiego ogłasza następujący komunikat do ogółu kolegów:

„Położenie materialne pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierot jest bardzo trudne. Rozgoryczenie zrozumiałe jest, zwłaszcza wobec nieuwzględnienia postulatów, dotyczących ustawy uposażeniowej i emerytalnej, oraz doraźnych zasiłków na umożliwienie egzystencji do czasu sanacji stosunków. Zgromadzenia i rozpacz podsykowały ko-

legom naszym, zebranych na wtecu w Warszawie w dniu 21 września r. b. rezolucje, wzywająca ogół pracowników państwowych do wstrzymania się od pracy na wypadek nieuwzględnienia wyrażonych w tej rezolucji postulatów do dnia 5-go października b. r.

Mimo wszystko jednak, mając na względzie przede wszystkim dobro ojczyzny apelujemy tym razem jeszcze do wypróbowanych patriotycznych uczuć pracowników państwowych, by powstrzymali się narazie od wykonania powyższej uchwały.

Służba wojskowa inteligencji.

Sejmowa komisja wojskowa na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do rozpatrzenia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Przedyskutowano i przyjęto pod względem merytorycznym artykuł, traktujący o służbie wojskowej absolwentów szkół średnich i zawodowych, oraz o ulgach przyznanych duchownym wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich.

Służbę inteligencji określono na 18 i pół miesiący w ten sposób, że przed posiadaniem tego cenzusu odbywać ją będą od 15 czerwca do 15 października następnego roku, po roku zaś od 1 lipca do 1 października tego samego roku.

Dopiero po odbyciu tej służby i ukończeniu szkoły podchorążych rezerwy z wynikiem zadawalnym absolwent będzie miał prawo zostać oficerem rezerwy.

Te zaś osoby, które nie odpowiadają wynogom egzaminu, będą musiały służyć pełnić dwa lata. Obecnie obradować będzie podkomisja wojskowa nad ustaleniem artykułów do niej odesłanych.

Plenarne posiedzenie komisji odbędzie się we czwartek przyszłego tygodnia.

W OCZEKIWANIU CUDO-TWÓRCY.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Przyląd doradcy finansowego p. Younga został odłożony do poniedziałku, 8 bież. mies.

NIE PRZYJEDZIE.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Wbrew zapowiedziom minister przemysłu i handlu, p. Szydłowski nie uda się do Łodzi „Nawał prac” przed sesją jesienną sejmu uniemożliwia ministrowi tę daleką podróż.

ZJAZD STATYSTYCZNY.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Senator Buzek wyjechał wczoraj na zjazd międzynarodowy statystyki w Brukseli. Zjazd ten ma na celu ujednostajnienie statystyki finansów poszczególnych państw.

PAN KNOLL USTĘPUJE.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że polski charge d'affaires w Moskwie podał się do dymisji i w najbliższych dniach opuszcza swe stanowisko. P. Witos zaproponował ten urząd b. ministrowi pracy p. Darowskemu, który jednak propozycję odrzucił.

GOŚCIE FINLANDZCY.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Bawliwa w Warszawie delegacja policji fińskiej złożyła wczoraj wizytę głównemu komisarzowi policji, p. Borzeckiemu.

SYMPTOMY POROZUMIENIA.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że do Moskwy przybył pierwszy od dłuższego czasu przedstawiciel czerwonego krzyża francuskiego p. de Lagrange.

Wczorajsza wieczorowa prasa warszawska.

(24) Bożyszcze naszych mądrych głów prawniczych, p. Mussolin, doczekał się również chwili bezstronnego uznania przez „Kurjer Polski” w artykule pod tytułem „Ewolucja po rewolucji”. Artykuł ten w myśl rzymskiej zasady „sum cuique” z całym uznaniem odnosi się do działalności wodza faszystów, który umie, w razie potrzeby, stanąć ponad interesami partii w myśl interesów kraju. — Ta godna pochwały bezstronność p. Mussoliniego już go przyprawiła o częściowe straty popularności wśród skrajnych faszystów i przyprawił go zapewne niebawem o całkowity upadek w oczach p. J. Pannenkowej et consortes.

„Rzeczpospolita” wystąpiła wczoraj z „Prostemi prawdami” p. Strońskiego, który o spadku marki pisze rzeczy wiadome oddawna każdemu, jak np. inflacja i t. p. — Poza tem Kiljów, Pilsudski i 4 lata rządów lewicowych po raz nie pierwszy. Natomiast prawdziwa przyczyna katastrofy ekonomicznej są „Rzady partyjne w wojsku, skarbie i dyplomacji”, jak o tem słusznie pisze „Kurjer Poranny”. — Rządy te, jak nauce widać, odbijają się na tych trzech najważniejszych dziedzinach życia państwowego Polski w sposób najfatalniejszy. — Algonon.

Wzruszająca idylla.

Za przykładem ministra skarbu, p. Kucharskiego, który swe eksponse wygłosił w ubiegły czwartek na posiedzeniu klubu Zw. Lud. Nar. Wczoraj inni partyjni ministrowie: p. Marjan Seyda, Głębicki i Gościcki popisywali się przed gronem swych kolegów klubowych.

Uzyskali od nich oczywiście całkowite votum zaufania.

Po referatach partyjnych ministrów klub Zw. Lud. Nar. omawiał sprawę ochrony lokatorów i uznał, że jest to sprawa pilna, która powinna być załatwiona przed 1 stycznia 1924 r.

Wreszcie, klub postanowił, w dowód uznania dla swego przewodniczącego, wybrać go ponownie in corpore.

Do prezydium należą pp. Kozicki, Harusewicz, Szebeko, Zdzichowski i Kowalewski.

Rekonwalescencja „chorego człowieka”.

Szczegóły ewakuacji Konstantynopola.

RZYM, 5 października. (AW). — „Tribuna” donosi z Konstantynopola, że generał Harington oddając miasto w ręce władz tureckich wygłosił w imieniu swych kolegów i własnym mową pożegnalną, którą zakończył życzeniami pomyślności dla narodu tureckiego.

Na placu Delma Bagdzie zgromadzone ostatnie oddziały wojsk koalicyjnych przy dźwiękach hymnu tureckiego odbyły defiladę, odpowiadając na powitanie wojsk tureckich. Wsiadaniu wojsk na koalytę okrety wojenne towarzyszyły tłumy publiczności, która żegnała odjeżdżających. Wyjeżdżając z portu okrety dały salwę pożegnalną.

Jutro, to jest 6 b. m. wojska tureckie ponownie odbędzie tryumfalny wjazd do miasta, całkowicie już opróżnionego z wojsk koalicyjnych.

Nowa konstytucja turecka.

MEDJOLAN, 5 października. — (AW). Jak donosi „Corriere della Sera” z Angory, nowa konstytucja turecka ma następujące postanowienia: republikańska forma rządu zostanie wprowadzona, prezydent republiki zostaje wybierany na 3 lata, zgromadzenie narodowe posiada

da wyłącznie siłę ustawodawczą. Siła wykonawcza pozostawiona zostanie gabinetowi, który jest odpowiedzialny przed zgromadzeniem narodowym. Zostaje utworzona rada stanu, czyli senat, którego członkowie zostają mianowani przez prezydenta republiki.

Pod błogosławionymi rządami De Rivery. Po parlamencie rady miejskie.

PARYŻ, 5 października. (AW). Donoszą tu z Madrytu, że w myśl zarządzeń dyrektoriatu, rozwiązane zostają w całej Hiszpanii rady miejskie, które zastąpione być mają przez przedstawicieli przemysłu, handlu i podatników.

W najbliższym czasie ukazać się ma dekret, reorganizujący administrację hiszpańską.

Morderca hiszpańskiego prezesa min. Dato skazany na śmierć.

PARYŻ, 5 października. (AW). W Madrycie zakończył się proces przeciwko mordercom b. prezydenta ministrów Dato, zamordowanego w r. 1921 wyrzuceniem z rewolweru, podczas przejażdżki samochodem. Proces od-

był się w więzieniu madryckim. Publiczność, świadkowie, dziennikarze, przed wejściem na salę poddani byli szczegółowej rewizji. Sad skazał głównego mordercę na karę śmierci, a pomocników na 15-letnie ciężkie więzienie.

Żądania wydania komunistów.

SOFJA, 5 października. (AW). Rząd bułgarski zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego o wydanie przywódców komunistów bułgarskich Dymitrowa i Kolarowa, którzy schronili się do Jugosławii.

Echa mordu w Karelji.

HELSINGFORS, 5 października. (Pat) Z miarodajnego źródła donoszą, że w Karelji, gdzie czuli się całkiem bezpieczni. Na podłe stosunki skarżył się go czasu panowały niepewne stosunki. Członkowie granicznej komisji kontrolnej musieli być uzbrojeni lub pozostawali pod osłoną konwoju. Skarżyli się oni już dawno na brak bezpieczeństwa, w Rosji.

Ameryka sprawczynią niedoli Europy powojennej.

BERLIN, 5 października. W New Yorku ogłoszono wyjątki z pamiętników generała Allana, głównodowodzącego wojskami amerykańskimi w Koblencji. Generał Allan przypisuje Sta-

nom Zjednoczonym winę doprowadzenia Europy do obecnego stanu, a to przez odmowę ratyfikacji traktatu wersalskiego.

Produkcja ropy na Sachalinie.

MOSKWA, 5 października. (Ag. W.) — Władze japońskie na Sachalinie wydały zakaz przekraczania osobom obcym strefy w odległości 15 wiorst od kopalni ropy. Próbną wiercenie na terenach ropy morskiej i powietrznej.

Niedocenione dzieło.

III. Gdzie ratunek?

Cywilizacja — pisze prof. Znaniecki — utrzymuje się przy życiu jedynie postępując naprzód. Wartości kulturalne są aktualne społeczne, istnieją dla świadomości społecznej jedynie o tyle, o ile są używane dla celów działalności ludzkiej. Posługując się nimi przy tworzeniu nowych wartości, ciągle odnawiamy ich dawne znaczenie i nadejmy im znaczenie nowe. A dalej, pamiętać należy, że wszystkie wyższe potrzeby ludzkie, odpowiadające życiu cywilizowanemu są daleko mniej głęboko zakorzenione, aniżeli instynkty niższe i muszą być podtrzymywane za pomocą ciągłego nacisku na ich doniosłość. Dlatego też klasa przodująca, która zwraca zbyt wiele uwagi i energii na cele, związane z jej materialnym dobrobytem i stanowiskiem społecznym, stopniowo traci zainteresowanie i zdolności, konieczne do przewodnictwa kulturalnego. Gdy zaś arystokracja umysłowa w ten sposób upada, dalszy rozwój cywilizacji jest możliwy tylko, o ile nowa arystokracja może od razu zająć jej miejsce. — Niekiedy wszakże zdarza się, że jakaś katastrofa dziejowa zniszczy zupełnie arystokrację umysłową, a niema nowej, gotowej do objęcia tej funkcji.

Dzisiaj właśnie widzimy to niebezpieczeństwo. Dalszy rozwój i samo nawet istnienie naszej cywilizacji zależy od wyniku walki pomiędzy twórczymi siłami i pragnieniami garstki przodowników, a niższymi potrzebami olbrzymiej większości. Przedmiotem tej walki jest świadomość większości. Zarówno dążności twórcze arystokracji ducha, jakoteż nietwórcze potrzeby i pragnienia mas niezmiernie wzrosły na skutek rozpadnięcia się dawnego ustroju społeczno-politycznego, który jedne i drugie hamował. Stoł przed nami zagadnienie czy nowa arystokracja będzie mogła zaszczepić masom własne swe pragnienie twórcze i zorganizować je dla wspólnego urzeczywistnienia wielkich ideałów nowożytnych, zanim dążności do bezpośredniego zadowolenia ciągle rosnących potrzeb staną się zbyt silne, aby znieść dyscyplinę, konieczną dla pracy twórczej i gdy masy odrzuca wszelką kontrolę klas przodowniczych, tym sposobem prowadząc naszą cywilizację do upadku.

Tak oto ujmuje prof. Znaniecki naczelne i najbardziej zatrwajające zagadnienie naszej epoki. Chodzi o to, czy dążności konstrukcyjne są dziś dość silne i żywotne, aby trwał przeciwdziałać rosnącemu potęgą zniszczenia. Groza sytuacji polega na tem, że te pierwsze nie dają dziś gwarancji zwycięstwa.

Nie dają gwarancji, ale leży to w granicach możliwości, by im dać zbawiennej potęgi. Wierzy w to prof. Znaniecki, mimo, że obraz dzisiejszej rzeczywistości dobrze widzi.

A oto wnioski jego znakomitego a niedocenionego dzieła. Trzeba — pisze — wyraźnie zdać sobie sprawę, że żadna samorzutna gra sił, działających wśród mas, uratować nas nie zdoła. Jedyna nadzieja nasza w świadomym, twórczym, bezinteresownym, solidnym wysiłku całej współczesnej arystokracji umysłowej. Musimy się zdobyć na to, na co nigdy jeszcze ludzkość się nie zdobyła — na celowe, umiarte pokierowanie ewolucją społeczną, o ile ma wogóle pokierować można. Dotychczas umieliśmy t. rzadzić państwami i wpływać w dość nieznaczącej mierze, na istniejący mechanizm życia ekonomicznego. Wpływ naszej refleksyjnej praktyki nie sięgał tam, gdzie zarówno ustroj państwowy, jak życie ekonomiczne mają swoje źródło — do głębin świadomości społecznej. Przynajmniej społeczna i twórczość indywidualna były jednakowo obce naszej wiedzy i niedostępne naszej technice. Może dzisiaj, wobec rozwoju nauki i refleksji praktycznej, cechującego ubiegłe dwa stulecia, jesteśmy należycie przygotowani do olbrzymiego zadania, które przed nami obecnie stało.

Czytelnika trwając mniejszych prosi, by miał na pamięci, że znalazł tu jedynie kilka zasadniczych myśli, w dziele prof. Znanieckiego zawartych i tam dopiero głęboko rozwiniętych. I jeśli czytelnik nie należy do tych, którzy już beznadziejnie zabrnęli w maołostkowościach bieżącego dniastraciwszy nawet poczucie największych problemów epoki, — jeśli do takich nie należy, przeczytajta w skupieniu to dzieło.

J. Wasowski.

KWARTET PROF. ROSEGO.

Niekróć mówi się o muzyce kameralnej można zawsze usłyszeć zdanie, że publiczność nie interesuje się u nas tego rodzaju produkcjami, a zdanie takie bywa zwykle popierane słabą frekwencją słuchaczy na wieczorach, poświęconych muzyce komnatowej. Tymczasem przyjeżdża kwartet prof. Rosego i entuzjastycznie licząc zgrupowaną publiczność. Czemu się tak dzieje? — Czy dla wytlumaczenia tego objawu wystarczy banalny, do uprzykrzenia powtarzany argument, że u siebie nic dobrego nie widzimy, a zwykliśmy to tylko cenić, co obce?

Wygodny to frazes, który miernotom służy za piedestał, a za wymówkę artystom, którzy wśród błogiego spoczynku w bezczynności nie czują, że są chorzy na otłuszczenie talentu.

Przyczyna tkwi głębiej. Bo ten zespół ma jedną wielką wyższość nad innymi: ukochał swoją pracę, ukochał dzieła, które tłumaczy, umiłował mistrzów, którzy je stworzyli, i tą miłością grę swoją przenikawszy, zdobywa nią gorącą sympatię słuchaczy.

Nigdy jeszcze nie widzieliśmy audytora tak wsłuchanego w kwartet Haydna, Mozarta i Beethovena, tej niesmiertelnej trójcy klasycyzmu, jak tym razem.

Na początek poszedł Mozart: kwartet B-dur, należący do rzędu tych dzieł, które dokonały przełomu w twórczości „papy Haydna” samodzielnie traktowa niem każdego głosu osobna, śpiewność, konsekwencja „tematycznej pracy” i doskonałość formy w budowie. Menuet mozartowski ma tempo wolniejsze, aniżeli u Haydna, co wynika z wytworności i wdzięku, a andante przesycione już tonem, który jest zapowiedzią beethovenowskiej formy. Nastąpił Beethoven, który w kwartecie E-moll (op. 59) przemówił jak wielki poeta, sercem do serca, myślą do myśli, i zrozumiał go wszyscy. Tu już zespół „Rosego” nie stylizował po akademika, a wszelką pedanterka sztywność — może do przesady posunęta w Mozarcie — stopniała pod smyczkami wszystkich równych, godnych siebie partnerów. Szczytem pozycji było Adagio (con molto sentimento), nie zdrównany wzdęk i eteryczność miało Allegretto, stojące na miejscu Scherza, jakby przecucie szopenowskiego mazurka, a w finale mieli artyści sposobność do wyekspensowania swych zasobów temperamentu i zapachu.

Jakgdyby planowo, Haydn ze swym żartobliwym charakterem i beztronskim tonem swej muzyki, unieszczonej był na końcu — wbrew chronologii — a dlatego słuchacz, wytręcał z zadumy, opuszczali salę w wesołym nastroju, nie odczuwając zgola zmęczenia.

Żeby tak oddziaływać na publiczność, trzeba to wszystko przepuścić przez równie wibrujące nerwy, jak tego dokonali twórcy wykonywanych dzieł. Artysty, pp. prof. Arnold Rose, Paweł Fischer, Antoni Ruzińska i Antoni Walter, oddała organizacja tak czuła na prądy wszelkiego piękna bez względu na źródło, z którego te prądy biorą początek, stworzeni są na komentatorów literatury w wielkim stylu, na popularyzatorów arcydzieł.

Cieszy nas sposobność usłyszenia ich po raz wtóry w nadchodzącą niedzielę. F. R. Hal.

RITA SACCHETO.

Jeżeli taniec ma być wyobrażeniem plastycznym muzyki a w nowoczesnym znaczeniu uzewnętrznieniem nastrojów i afektów, wywołanych przez utwory muzyczne — w takim razie taniec Rity Sacchetto nie jest ani jednym ani drugim. Są to bardzo ładne, estetyczne pozy, efektowne przegięcia ciała, okrągłe, elastyczne ruchy, a przytem i obok tego trochę tańców charakterystycznych. W tem znaczeniu najbardziej udanym numerem było „Bolero” Moszkowskiego, wykonane z zaciekaniem.

Przyznać trzeba p. Sacchetto dużo smaku i gustu w strojach własnego pomysłu.

O gmachach teatru.

Na dzień 4 b. m. wyznaczony był termin organizacyjnego posiedzenia komitetu budowy gmachu teatru miejskiego. Ze względu jednak na nieprzybycie dostatecznego quorum członków komitetu, posiedzenie nie odbyło się. Następnie posiedzenie zostało wyznaczony na piątek dnia 12 października. Na posiedzeniu tem dokonano zostaną wybory prezydium komitetu.

Wymierzanie podatków komunalnych.

Wydział podatkowy magistratu prowadził obecnie intensywną pracę, związaną z wymiarem państwowego podatku dochodowego na rok 1923.

Posiedzenia komisji szacunkowej pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego odbywają się dwa razy w tygodniu. Jedno z tych posiedzeń jest poświęcone wymiarowi podatku za rok 1923 i reszty za 1922 rok, zaś na drugim — rozpatrywane są odwołania, wnoszone przez płatników przeciwko wysokości wymiaru za rok 1922.

Obok tej pracy wydział podatkowy przystąpił do wymiaru podatku szkolnego za rok 1923 na podstawie dochodu z 1922 roku. Zgodnie z decyzją magistratu i uchwałą rady miejskiej podatków tego nie płać ci obywatele, których dochód w roku 1922 nie przewyższał sumy 2 milionów mk. Ciężar zatem podatku szkolnego nie spadnie na sferę robotniczą naszego miasta. Dotychczas w ciągu ostatnich 8 dni wy-

mierzone około 8 miliardów podatku szkolnego na około 12,000 płatników, spodziewany wpływ z tego podatku wyniesie około 15 miliardów.

Nakazy płatnicze w sprawie podatku szkolnego oraz podatku od lokali będą rozsyłane płatnikom w końcu bieżącego lub w początku przyszłego miesiąca, tak, że podatki te wpływać zaczną do kasy miejskiej już w połowie listopada.

Pozatem wydział podatkowy opracował szereg statutów nowych podatków, które na rzecz samorządów wprowadza ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a przede wszystkim statuty tych podatków, które uzgodnione z przepisami wspomnianej ustawy, pozostaną nadal w mocy.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych obowiązuje od dnia jej ogłoszenia, które nastąpiło w nr. 94 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

O byt teatru.

(p) Jak już donosiliśmy, dyrekcja teatru wystąpiła do magistratu z całym szeregiem postulatów, a między innymi z wolnienia teatru od płacenia podatku teatralnego i na budowę teatru, podwyższenia subydjum do 180,000,000 mk. miesięcznie, jak również ustalenia jako podstawy obliczania podwyżek tego subydjum, orzeczeń komisji statystycznej.

Z postulatów tych magistrat uwzględnił w całości jedynie sprawę wysokości subydjum, a następnie zwolnił dyrektora od podatków na budowę teatru, utrzymując zasadę pobierania 10 proc. podatku teatralnego i podwyższając tytułem strat, stąd wynikających dla dyrektora, subydjum do 220,000,000 mk.

Sprawę ustalenia subydjum, według orzeczeń komisji statystycznej

magistrat rozpatrywał na ostatnim swem posiedzeniu.

Na posiedzeniu tem stwierdzili niektórzy mówcy, że stosowany dotąd sposób podwyższania subydjum, a mianowicie o połowę wskaźnika drożyznianego, określanego przez komisję, jest nieodpowiedni, gdyż podwyżka gaź aktorskich następuje na podstawie orzeczeń tej komisji w pełnej wysokości i dlatego należy zasadę tę zmienić.

Wobec stanowczego sprzeciwu kilku członków postanowiono sprawę tę rozpatrzyć jeszcze raz i ostatecznie zdecydowaną ona będzie w dniu dzisiejszym, a przychylnie jej załatwienie wpłynę niewątpliwie dodatnio na normalną pracę teatru tej jednej w Łodzi placówki kulturalnej, która boryka się z trudnościami finansowymi.

Dalsze rewizje tytoniowe.

(b) W związku z przeprowadzonymi onegdaj rewizjami u kupców tytoniowych referat walki z lichwą przystąpił do rozpatrzenia tych spraw i ukarania winnych.

W dalszym ciągu wykryto również u Mojżesza Radomskiego, Drewnowska 4, 736 tys. sztuk papierosów i 1324 klg. tytoniu, a u Fałgi Lewin, Piotrkowska 43 —

900 papierosów i 10 kilo tytoniu.

Po przejrzeniu kilku spraw referat walki z lichwą skazał Ażyżka Landowicza, Północna 16, na 2 tygodnie aresztu i milion mk. grzywny za nieposiadanie rachunków, a niezależnie od tego wszystkie sprawy przekazano prokuraturze dla magazynowania towarów.

Walka z trucicielami.

(b) Wobec ujawnienia w ostatnich czasach fałszerstwa różnych produktów spożywczych odbyła się w magistracie, pod przewodnictwem inspektora szpitali miejskich dr. Mittelstaedta konferencja przy udziale lekarzy sanitarnych i kierownika państwowego urzędu badania artykułów pierwszej potrzeby.

Zastanawiano się nad metodami walki z trucicielami którzy przemycają różne szkodliwe dla zdrowia substancje w produktach spożywczych.

Okazało się jednak, że w sprawach tych kompetentnym jest jedynie urząd badania artykułów pierwszej potrzeby, który jednak nie posiada kontrolerów, aby roztoczyć nadzór nad sklepikarzami, którzy bezkarnie wobec tego operują fałszykami.

Wkońcu uchwalono, aby akcję wszczął państwowy zakład wraz z lekarzami sanitarnymi i w tym celu wydany zostanie w najbliższym czasie specjalny regulamin.

Honorowi obywatele więzienia.

(b) Za nieprzebranie przepisów o zwalczaniu lichwy, referat walki z lichwą na posiedzeniu wczorajszym skazał Lejbe Herszkowicza, Złnierska 26 na trzy tygodnie aresztu i milion mk. grzywny, Edwarda Komorowskiego, Dziewina 38 (ho tel Palast), Mikołaja Nowaka, Leszno 16, Martę Szware, Nowakina 7, Teodora Wagrowskiego, Krzywa 15 i Adama Przespolskiego, Krucza 6 po trzy dni

aresztu każdego i grzywny do milion marek.

Na samą grzywnę skazani zostali Szlama Lankus, Brzezińska 20, Aron Herszenberg, Piotrkowska 82, Chaim Zycer, Nowolejska 29 i Paulina Lasecka, Konstancynowska 50 po milion mk. grzywny, a Fałwel Dawnej, Lutomińska 23 i Arnold Szynde, Kątna 32 po 800 tysięcy marek.

„WOJNA DWU ROŻ”.

Ortodoksi czynnie zwalczają sjonistów.

(14) Miedzy żydami-ortodokсами a sjonistami zamieszkałymi w Otwocku, od dłuższego już czasu stosunki były napięte. Obydwie strony okazywały sobie na każdym kroku jaskrawą niechęć i brak uszanowania.

Przywódcą wojowniczo usposobionych ortodoksov był niejaki rabin Kalisz, zaś sionisci grupowali się przeważnie dookoła związku zawodowego robotników niefachowych.

W dniu 28 ub. m. grupa ortodoksov wypowiedziała sjonistom formalną wojnę. Około godziny 8 wieczór przed lokalem związku robotników niefachowych zebrał się wielki tłum chasydów, energicznie domagając się zamknięcia wspomnianego związku. Znajdujący się we-

wnętrzu lokalu prezes związku w sposób kategoryczny odmówił zadanemu ortodoksov, w odpowiedzi na co wzburzony tłum po obaleniu parkanu i uzbrojeniu się w powyrywane sztachety przystąpił do formalnego ataku. Po chwili z okien związku dały się słyszeć wołania o pomoc maltretowanych sjonistów, którzy przez swych przeciwników zostali dotkliwie pobici.

Zjawienie się silnego oddziału policji wpłynęło ochładzająco na rozgorzałe umysły. Ortodoksi przystąpili do odwrotu, zabierając z pola walki broń w postaci wyłamaanych z parkanu sztachet. W sprawie napadu policja prowadzi dochodzenie.

TEATR I MUZYKA.

TEATR MIEJSKI.

„W obliczu śmierci”. — Dramat w 2 aktach Alfreda Savoir'a i Leopolda Marchand'a. — „Ubierz się nareszcie!...” — Komedja w 1 akcie Jerzego Feydeau. — Reżyserował Jan Bonecki.

W obliczu śmierci, lub choćby jej niebezpieczeństwa, ludzie stają się zwierzętami, gotowemi zamordować nawet ukochaną istotę, aby tylko swe nędzne życie uratować. Ten fragment psychiki człowieka chciał dać p. Savoir, pisarz kulturalny, mający poważne zajęcie dramaty cznej i nerw sceniczny niepośledniego gatunku. Niestety, czy to panowie z dyrektora „Grand Guignola”, czy też współnik p. Marchand, kazali mu stworzyć rzecz pokropną, która mrozi krew w żyłach, łączy włosy nawet na najbardziej zszamociał się łysinie, włacza oddech z powrotem w pierś każdego poczciwego mieszczucha. W myśl tego przepisu zjawił się i wiatr za sceną i człowiek z zapaloną świecą i zięjąca paszcza rewolweru i ostrzy sztylet, i jakiś pół karabin bez nabojów i jeden trup i jeden warjat. Zamiar się powiodł pod każdym względem. Powstał bowiem amalgamat, który ani nie dowodził słuszności wspomnianej tezy psychologicznej, ani nie przeraża.

Pani Solska była doskonała, ale nie mogła uratować t. zw. dramatu. Pan Kraśnowiecki musiał nieszczęśliwie zwarjować, żeby zrobić wrażenie, bowiem u warjata przesada nie razi. Naogół jednak utrzymywał się w tonie i był poprawny. Natomiast ku uwadze człowieka ze świecą godzi się zaznaczyć, że źle przyklepiony nos stwarza wprawdzie twarz paskudną, ale jednak ani groźna, ani straszna.

„Ubierz się nareszcie!” jest właściwie szkice. Niema tu zupełnie intygii. Za-

stepuje ją żywy dialog i komizm sytuacji. Zdarzy się nawet od czasu do czasu dowcip, wprawdzie niezawsze wykwalifikowany, ale naogół rozśmieszający. Poważniejszych zamierów sam autor nie miał, więc nie należy ich w niego wmiawać. Rozbrajająca naiwność pięknie rozebrał p. Solskiej przy doskonałym akompaniamentie pp. Złńska i Komornickiego uczynili z tej drobnostki rzecz bardzo miłą dla oka i ucha. Pan Mrozliński był gablem jak się patrzy. Was.

Dzisiaj dwa przedstawienia. Po południu po cenach zniżonych dla młodzieży arcydzieło Słowackiego — „Fantazy” z p. Solską w roli Idalii. Wieczorem sciągający tłumy żadne zabawy i humoru „Kochanek od serca” z pp. Starską, Pawłowską i Krotklem.

Jutro po południu po cenach zniżonych „Czarownica”, wieczorem „W obliczu śmierci” i „Ubierz się nareszcie!”, oboje spektakle z udziałem p. Solskiej. Na skutek prośby związków nauczycielskich dyrekcja postanowiła przedstawienia zrzeszeniowe przenieść na wtorek. W najbliższy wtorek świetnie grają „Jego mecenasa”.

Stosownie do swej zapowiedzi przystąpił dyrekcja teatru już w najbliższej przyszłości do organizowania niedzielnych poranków literackich. W tym celu podjęte zostały starania w kierunku uzyskania odpowiednich prelegentów, zarówno miejscowych jak i zamiejscowych. Starania te uwiecznione zostaną prawdopodobnie pomyslnym rezultatem i w najbliższej przyszłości odbędzie się plerwszy z tych poranków. (Pap).

Teatr popularny.

Dzisiaj premiera sensacyjnej sztuki, tłumaczonej z francuskiego, w 6 obrazach p. t. „Głośna sprawa”. W niedzielę po południu „Popychadło” — wieczorem powtórzenie „Głośnej sprawy”.

Aprowidowanie szpitali miejskich.

Wzorem lat ubiegłych, na nadchodzący okres zimowych miesięcy zachodzi potrzeba zaopatrzenia szpitali miejskich w te artykuły pierwszej potrzeby, które można przechowywać przez dłuższy czas, jak to: kartofle, buraki, brukiew, marchew i t. p. W związku z powyższem delegacja wydziału zdrowotności publicznej w dniu 4 b. m. postanowiła zakupić dla szpitali 1500 korcy kartofli, 100 korcy buraków, 60 korcy marchwi i 60 korcy brukwi.

Dla urzeczywistnienia powyższego postanowiono zwrócić się do magistratu o asygnowanie na ten cel wydziałowi handlowo-gospodarczemu kwoty 650,000,000 mk. oraz prosić magistrata o polecenie wydziałowi handlowo-gospodarczemu dokonania transakcji najdalej do dnia 30 b. m.

Ceny rynkowe.

W dniu wczorajszym notowano na rynku łódzkim następujące ceny: masła kwarta 220,000, śmietana litr 80,000, jajka mendel 90,000, twaróg litr 35,000, marchew kopa 70 do 80 tys., buraki 80 tys., cebula 60,000, kapusta 400 tys., ogórek 250 tys., kartofle 25 kg. 70 tys., pietruszki kopa 60,000, gęś duża 400 tys., kurczak 90 tys. (Pap).

Strajk z powodu redukcji.

(b) Wobec tego, że w fabryce braci Piłczerowskich w Zduniskiej Woli zredukowano pracę do trzech dni w tygodniu, delegacja robotników zwróciła się do administracji fabryki z żądaniem całkowitego uruchomienia fabryki gdyż przy redukcji zarobki robotników nie wystarczają im na codzienne potrzeby. Firma odmówiła tym żądaniom, motywując odmowę kryzysem w przemyśle. W odpowiedzi na to robotnicy zastrajowali i fabryka jest zupełnie nieczynna.

Jeszcze Komisja.

(p) W dniu wczorajszym odbyła komisja do spraw wodociągów i kanalizacji swe pierwsze organizacyjne posiedzenie i ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący inż. Batkowski, zastępca radny Gepert, sekretarz rad. Rzewski.

Po ukonstytuowaniu się komisja rozpatrzyła cały szereg spraw technicznych i bieżących.

Oporni kamienicznicy.

(b) Jak już donosiliśmy, inspektor pracy p. Rutkiewicz wyznaczył w ubiegłym tygodniu posiedzenie komisji rozjemczej dla załatwienia skarg, wnieślionych przez dozorców domowych na właścicieli nieruchomości.

Na konferencję przybyli przedstawiciele właścicieli nieruchomości, którzy wstępnie oświadczyli, iż udział w posiedzeniu wezmą tylko o tyle, o ile nie będą rozpatrywane skargi dozorców trzeci, drugiej i czwartej kategorii i o ile nie będzie omawiana sprawa dwumiesięcznego wypowiedzenia pracy.

W odpowiedzi na to inspektor pracy oświadczył, że jest to decyzja nadzwyczajnej komisji rozjemczej, wobec czego, propozycje właścicieli nieruchomości muszą być odrzucone bez dyskusji. Również zaznaczył p. inspektor, iż wszelkie pretensje byłyby uzasadnione gdyby właściciele nieruchomości wzięli udział w nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Jednak kamienicznicy nie chcieli ustąpić, wobec czego posiedzenie nie odbyło się, mimo to, iż cały szereg zatargów czekał na zlikwidowanie. Niezależnie od tego zwrócił się p. inspektor Rutkiewicz do właścicieli nieruchomości z żądaniem wydelegowania przedstawicieli na posiedzenie komisji rozjemczej, przyczem jako ko terminu odpowiedzi wyznaczył dzień 8 b. m. O ile do tego terminu właściciele nieruchomości nie przesyła konkretnej odpowiedzi, to w myśl obowiązujących uchwał nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców inspektor pracy zwrócił się do m. p. z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela z urzędu do komisji rozjemczej, celem ostatecznego zlikwidowania zatargu z dozorcami.

320 tonn węgla dla Łodzi!

(b) Jak już donosiliśmy, nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną przydzielił na m. październik—dla Łodzi 640 ton węgla, które mają być odebrane w 2-ch kopalniach na dwutygodniowy kredyt.

W związku z tem wyjechał przed kilku dniami na Górny Śląsk dyrektor wydziału handlowego przy magistracie p. Lauterbach w celu omówienia warunków i formy gwarancji.

W sprawie tej przedstawiciel wydziału handlowego konferował z dyrektorem związku kopalń górnośląskich „Robur“ p. Falterem i z dyrekcją kopalni sosnowieckiego

towarzystwa, z których to miejsc Łódź miała otrzymać węgiel.

Na konferencji wywiązała się długa dyskusja co do formy gwarancji, ponieważ kopalnie domagały się gwarancji P. K. K. P., z którą jednak wydział handlowy magistratu nie ma żadnych stosunków.

Wreszcie zgodziły się kopalnie na gwarancję jednego z poważniejszych banków łódzkich.

Podczas dyskusji przedstawiciele kopalń wskazali, że ponieważ magistrat łódzki otrzymuje węgiel z przydziału rządowego w tak wysokiej ilości, kopalnie będą zmuszone zmniejszyć ilość węgla, sprzedawanego prywatnie magistratowi.

Po dłuższych wywodach p. Lauterbach udało mu się przekonać posiadaczy czarnych djamentów, iż sprawy te nie mają ze sobą nic wspólnego.

Wkońcu przedstawiciele kopalń przyrzekli, że po otrzymaniu odpowiednich gwarancji wyślą natychmiast na okres pierwszych 2 tygodni października 320 ton węgla.

Węgiel ten kalkulować się będzie znacznie taniej, niż w handlu prywatnym i sprzedawany będzie na placach miejskich.

Co do podziału węgla i jego ceny, to sprawa ta zdecydowana będzie w początkach przyszłego tygodnia.

Filantropi miasta wypłoszyli dra Grabowskiego.

Żądania restauratorów nie zostały uwzględnione.

(b) Nie zrażając się niepowodzeniem, w dniu wczorajszym znów przybyła do referatu walki z lichwą delegacja rzeźników z p. Lutrosińskiego na czele, przedstawiając nową kalkulację cen mięsa i wyrobów rzeźniczych.

Cennik ten ułożony został w taki sposób, iż z usług panów rzeźników i masarzy mogliby korzystać jedynie paskarze i ludzie bardzo bogaci.

Delegacja motywowała swój

krok zwyżką cen wieprzy na rynkach poznańskich i oświadczyła, że o ile cennik nie będzie przez referat walki z lichwą zarejestrowany, zmuszeni będą zamknąć sklepy.

W odpowiedzi dr. Grabowski, po skontrolowaniu kalkulacji, oświadczył rzeźnikom, że jest ona niesprawiedliwa i uraga wszelkim poczuciom uczciwości obywatelskiej. Dalej wskazał dr. G., że ceny mięsa i wyrobów i tak były

wygórowane, wobec czego może się zgodzić jedynie na podwyżkę w wysokości 15 proc.

Rzeźnicy w dalszym ciągu żądali zatwierdzenia ich cennika, oświadczyając, iż taniej sprzedawać będą, o ile referat dostarczy im wieprzów.

Nie mogąc pozbyć się natrętnych gości, dr. Grabowski opuścił referat.

Kto jest zwolniony od obowiązku ubezpieczenia?

Ciekawe wyjaśnienia kasy chorych.

Jak wiadomo, na zasadzie art. 4 ustawy o obowiązku ubezpieczenia oraz art. 7 statutu kasy chorych m. Łodzi, zwolnienie się od obowiązku ubezpieczenia, przysługuje, jak wiadomo, tylko osobom zastępującym bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych np. dyrektorów, naczelnych dyrektorów, prokuratorów i t. d., o ile wniosą podanie do zarządu kasy chorych i dołączą dowody uzasadniające prawo do żądania zwolnienia.

Nie bacząc jednak na wyraźne brzmienie postanowień ustawowych i statutowych, niektórzy z chwilą powołania na kierownicze stanowiska w poszczególnych przedsiębiorstwach mniemają, że tem samem zostają automatycznie zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia.

Tak nie jest. Kasa chorych za-

równno ze względów zasadniczych jak i poddyktowanych przez praktykę nabyła, musi domagać się spełnienia przepisowo ustalonych formalności, częstokroć bowiem zdarza się, że zarządzający fabryką, noszący tytuł dyrektora, uważa się za osobę uprawnioną do zwolnienia się z obowiązku ubezpieczenia. Wiadomo, że zarządzający fabryką jest zazwyczaj oficjalistą, któremu zarząd przedsiębiorstwa powierza czynności gospodarcze i ogólny nadzór nad zachowaniem porządku w obrębie budynków fabrycznych, a bynajmniej nie upoważnia go do występowania na zewnątrz w imieniu firmy.

Otóż zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia tej kategorii funkcjonariuszy byłoby niewątpliwie sprzeczne z intencją prawodawcy. Nie będziemy wymieniał na-

zwisk firm i osób, które dowolnie interpretując ustawę, domagają się wykreślenia całej masy pracowników z listy członków kasy chorych.

To też kasa żąda w tych wypadkach dokumentów stwierdzających, że dana osoba uprawniona jest do wystąpienia w imieniu firmy.

Dzięki temu kasa ma możliwość uniknięcia wszelkich wątpliwości nieporozumień i postępować w myśl obowiązujących przepisów.

Niezależnie od wydanych już zarządzeń, dotyczących kas chorych, w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, podnoszące wysokość zasiłków, wypłacanych podczas choroby ubezpieczonego w kasie chorych do 100 proc., wynagrodzenia, pobieranego przez ubezpieczonego, zamiast dotychczasowych 60 proc.

Leczenie jaglicy w Kasie chorych.

Konferencja z okulistami.

(b) W kasie chorych odbyła się konferencja z okulistami kasowymi, której tematem była sprawa leczenia jaglicy w poradniach kasy.

Za punkt wyjścia dla zebranych, do ustalenia linii wytycznej, posłużyła uchwała delegacji sanitarno-lekarskiej która za lecała, ażeby dla chorych jaglicznych urządzone były specjalne poczekalnie i gabinety.

Biorąc wszakże pod uwagę brak odpowiednich lokali, wyrażono opinię, że przyjmowanie jaglicznych może się nar-

zać odbywać tylko w lecznicach przy ul. Karola i Lagiewnickiej, gdzie po ukończeniu ordynacji winna być natychmiast dokonana ścisła dezynfekcja poczekalni i gabinetu.

Następnie konferencja wyraziła poglądy, iż dotychczasowy system leczenia jaglicy w poradniach kasy posiada pewne braki, gdyż wobec masowego napływu chorych i szczupłości lokali miejscowych, niemożliwa jest ścisła izolacja jaglicznych, przez co zdrowi mogą ulec zarażeniu. Poza tem wskutek ogromnego

napływu chorych indywidualizacja leczenia jaglicznych, wymagająca nieraz zabiegów operacyjnych, jest również utrudniona.

Wobec tego konferencja wysunęła następujące propozycje: 1) we wszystkich lecznicach należy obowiązkowo urządzić osobne poczekalnie i gabinety dla jaglicy. 2) Leczenie jaglicy we wszystkich lecznicach winno odbywać się po 4 godziny dziennie, to jest 2 godziny przed południem i 2 godziny po południu.

SPRAWA P. PILCERA.

Dnia 4 b. m. komisja dyscyplinarna magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem p. ławnika Kulamowicza rozpoznawała sprawę dyscyplinarną przeciwko p. Bernardowi Pilcerowi, dyrektorowi zarządu głównego magistratu, obwinionemu o wykroczenia służbowe, mające cechy działania na szkodę ludności oraz nadużywania stanowiska urzędowego dla zysków osobistych.

Na podstawie wyników przewodu dyscyplinarnego, opartego na zeznaniach świadków, złożonych dokumentach i t. p., komisja dyscyplinarna postanowiła uznać p. B. Pilcera winnym naruszenia obowiązków służbowych ze szkoda interesu publicznego, dokonanego przez to, że:

1) w piśmie do gł. urzędu przywozu w dn. 30 października 1922 r. p. Pilcer ze szkoda interesu publicznego

przedstawił świadomie w fałszywym świetle sprawę zakupu kartofli, dokonanego rzekomo przez magistrat;

2) p. Pilcer nadużył swego stanowiska służbowego dla celów prywatnych, pertraktując, jako współwłaściciel firmy „Hoesi“ w Busku z jedną z firm gdańskich w sprawie wywozu kartofli;

3) p. Pilcer po otrzymaniu 5 milionów mk. od firmy „Landwirtschaftliche Grosshandels-gesellschaft“ w Gdańsku

TRYBUNA PUBLICZNA

Szalbierstwa banków.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w Jego poczynem piśmie następującej treści:

Bank Ziemiań we Lwowie oddział w Tarnopolu pocztówką z dnia 22 września r. b. zawiadomił mnie o wpływie inkasa weksła pl. 20 września r. b. na mk. 4,000,000 mniej prowizja mk. 40,000 i koszty mk. 8,000, przekazując kwotę mk. 3,952,000 przez Bank Związku Spółek Zarobkowych oddział w Łodzi.

Pocztówkę Banku Ziemiań otrzymałem dn. 23 września r. b. i w ciągu następnych dni zgłaszałem się do łódzkiego oddz. B-ku Zw. Sp. Zarobkowych, lecz daremnie, aż nareszcie dn. 2 października r. b. wydano mi asygnację do kasy na należną mi sumę.

Zdziwienie moje jednak dosięgło zenitu, gdy przy kasie urzędnik banku za komunikował mi, że przed podniesieniem należnej mi kwoty mam wnieść połowę prowizji, t. j. mk. 20,000, albowiem przypadająca łódz. oddz. B-ku Zw. Sp. Zarobkowych część prowizji nie została przekazana.

Jest rzeczka zrozumiałą, że ze względu na taki zwrot sprawy, życzenia temu nie uczyniłem zadość, w następstwie czego bank nie wypłacił mi należnej kwoty.

Zapytuję, czy takie postępowanie nie zasługuje na publiczne napiętnowanie?

Zalącam wyrazy poważania.

Ch. Pincasik.

P. S. W dowód powyższego załączam wydaną mi asygnację do kasy Banku Zw. Sp. Zarobkowych oddz. łódzki i pocztówkę z B-ku Ziemiań we Lwowie oddz. w Tarnopolu.

Przedsiębiorstwa belgijskie w Polsce.

W Brukseli utworzyło się niedawno towarzystwo zakładów elektrycznych w Polsce. Kapitał tow. wynosi 10 milj. franków, podzielonych na 40,000 akcji po 250 fr.

Celem towarz. jest otrzymanie lub nabycie koncesji na prowadzenie ewentualnie budowę stacji elektrycznych, ew. prowadzenie wszelkich zakładów przetwarzających energię elektryczną.

Do założycieli towarz. należą między innymi Tow. Generale Belge des Entreprises Electriques, Cociete Generale de Chemins de Fer Economiques Banque de Bruxelles, Banque de Paris et des Pays - Bas, Societe Generale de Belgique, Banque d'Outre - Mer.

Emigracja do Stanów Zjednoczonych.

Statystyka oficjalna podaje jako ogólną liczbę emigrantów, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych do 30 czerwca r. b., 522,919 osób. W tym samym czasie opuściło Stany 81,450 osób.

Ogólny kontyngens emigrantów dzieli się jak następuje według pochodzenia

Niemcy	65,543
Meksyk	62,709
Anglia	60,524
Żydzi	49,719
Włochy	39,226
Szkocja	38,000
Skandynawia	38,000
Francja	34,371
Irlandia	30,386
Polska	13,210

dysponował tą sumą bez wiedzy magistratu, przez co naraził interesy miasta na szkodę;

4) pismo p. Pilcera do b. prezydenta Rzewskiego z dn. 18 grudnia 1922 roku w sprawie otrzymania wspomnianych wyżej 5 milionów mk. było antydatowane, gdyż p. Pilcer zestawil je dopiero w lutym r. 1923.

Czynny powyższe zakwalifikowała komisja dyscyplinarna, jako występki służbowy i na zasadzie art. 48 p. 4 dekrety o samorządzie mjejskim, ujętego w art. 40 pragmatyki służbowej, postanowiła ukarać p. Bernarda Pilcera, dyrektora zarządu głównego magistratu m. Łodzi, karą dyscyplinarną, mianowicie przeniesieniem na urząd niższej kategorii. Ponadto komisja postanowiła: 1) poprzedni czas zawieszenia w czynnościach służbowych nie będzie p. Pilcerowi zaliczony do usługi lat; 2) część uposażenia, którą wstrzymane na czas zawieszenia, nie będzie wypłacana. Zgodnie z art. 31 przepisów o organizacji komisji dyscyplinarnej od powyższego orzeczenia prawo odwołania p. Pilcerowi nie przysługuje.

Z „Uzdrowiska“.

Zapisy kandydatek koblet na wyjazd do uzdrowiska odbędą się w poniedziałek i wtorek dnia 8 i 9 b. m. o godzinie 3 po południu. Kandydatki powinny zgłosić się osobiście z dokumentami.

Spokojniejszy przebieg giełdy akcyjowej.

Papier masowy nieco słabiej. Dla innych tendencja wciąż mocna.

Ostatni w bieżącym tygodniu dzień akcyjowy na giełdzie warszawskiej minął o wiele spokojniej niż kilka poprzednich. Niektóre papiery znalazły się w wielkich ilościach na rynku dla zrealizowania zysków i użycia gotówki na inne cele. To też kursy tu i owdzie obniżyły się nieco, zwłaszcza przy papierach masowych, jak Cegielski, Łazy, Drzewo, a nawet Węgiel i Lilpopy. Również i te papiery, które w ostatnich dniach wykazały najgwałtowniejsze skoki, utemperowały się nieco w ruchu zwykłym, tracąc po drobności z osiągniętych kursów.

Oslabienie to jednak pozostaje wyłącznie w związku z dobiegającym do końca tygodniem i większym zapotrzebowaniem gotówki.

Papiery bankowe przeważnie w dalszym ciągu zwykowały. Bank dyskontowy zyskał dalszych 200 tysięcy, handlowy 10, spółki zarobkowe 70, przemysłowy lwowski 25, małopolski 60 a zachodni 170 tysięcy.

Podobnie zwykowały i papiery chemiczne, z których np. Puls wykazuje rekordową na wczoraj zwyżkę blisko 85 procent. Akcja ta ze 150 tysięcy skoczyła wczoraj na 285. Cerata mocniejsza o 30, Spies o 90, Kłewski o 145, a Wildt o 30 tysięcy.

Z cukrowych zwykowały: Chodorów o 125, Częstocice o 1500, Czersk przy sztukach grubszych o 200, a przy drobniejszych o 75, Cukier o 500 tysięcy. Gostawice, po onegdajszym gwałtownym skoku o 25 tysięcy. Michałow znalazł się w obrocie już bez praw do emisji i uzyskał kurs 540 tysięcy.

Firley utrzymał się, zyskując jeszcze 40 tysięcy, Łazy w dużym zaofiarowaniu, słabiej o 7 tysięcy. Drzewo straciło również 3 tysiące. Podobnie słabiej kształtował

się Węgiel z powodu bardzo silnego zaofiarowania. Strata dla tej akcji wynosi w sztukach drobniejszych od 200 do 250 tysięcy.

Z metalowych ucierpiał z powodu licznych sprzedaży Cegielski o 25, Lilpopy przy drobnych sztukach o 45, Modrzejowski o 175 i Zieleniewski o 50 tysięcy. Na tomliast w dalszym ciągu zwykowały bardzo poważnie Rolin i Zieleniński, bo o 145 tysięcy, czyli o 40 procent, Starachowice o 75 tysięcy, Rudzki przy sztukach drobnych szych przeciętnie o 275 i Pociski o 115 tysięcy, czyli o okragłych 50 procent. Jeszcze więcej od Pulsa procentowo zyskał wczoraj Ursus, awansując z 230 tysięcy na 425.

Nieco słabiej kształtowały się włókiennicze, przyczem Żyrardów, straciwszy 15 milionów, znalazł się poniżej Zawiercia, które straciło tylko 5 milionów. Żyrardów skończył przy kursie 95 milionów, Zawiercie zaś osiągnęło 100 milionów.

Elektryczność mocniejsza o 600 tysięcy, natomiast Polsk. towarz. elektr. utraciło 45 tysięcy. Naftowe mocniej. Polska nafta o 25, Nobel o 70 tysięcy.

Haberbusch, zyskawszy we czwartek przeszło 200 procent, utracił wczoraj około 20, obniżając się o 450 tysięcy.

Inne papiery utrzymane na poziomie ostatnim bez poważniejszych odchyleń.

Z nowych akcji weszły wczoraj na giełdę: akcyjny bank hipoteczny we Lwowie z kursem 110 tysięcy oraz polska fabryka maszyn i narzędzi rolniczych z kursem 500 tysięcy.

Pojawił się również po dłuższej pauzie Strem z kursem 5100 tysięcy. Onegdaj wprowadzony na giełdę Polski Lloyd zwykował o przeszło 50 proc., osłabiając pod koniec giełdy 80 tysięcy.

laci, jak obecna, potrzeba jest wdzic u góry ludzi zdolnych do opanowania sytuacji. Milczenie zaś musi być przyjęte za objaw rezygnacji, a w takim wypadku nie pozostaje ludności bezbronnej, wydanej wraz ze swymi mizernymi zarobkami markowymi, topniejącymi z godziny na godzinę, na łup spekulacji i drożyzny zawrotnej nic innego, jak tylko rozpaczliwie szukanie ratunku dla resztek.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda przedowa.

Kursy końcowe.
WARSZAWA 5 października (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:	
Dolar	485000
CZEKI.	
Belgia	24000
Berlin	0,0005
Gdańsk	0,0095
Holandja	191,000
London	220,500 - 2,207,000
N. York	485,000
Paryż	28,625
Praga	1440
Szwajcaria	88760
Wiedeń	685
Włochy	21750
Franki złote unji łacińskiej	93,600

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 5 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).	
Dolary	900000
Funt. szt.	4000000
Franki fr.	45000
Franki szwajc.	100,000
Kor. czeska	22000
Kor. austr.	700
Marka niem.	0,0012

AKCJE.

(Notowania w 1000 zł.)	
Polski bank przem.	170
Kłewski	800
Puls	180
Spies	550
Wildt	250
Chodorów	1900
Czersk	620
Firley	2725
Łazy	85
Kop. Węgla Cegielski	250
Lilpop	270
Ostrowieckie	5700
Parowóz	190
Pocisk	350
Rudzki	1500
Zieleniewski	4000
Konopie	250
Borkowski	250
Jabłkowski	75
Transport i Żegluga	42
P. T. E.	500
Klucze	520
Polska Nafta	172
Lloyd	85
Opatówek	140
Pruszków	85
Polprod	50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 października (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:	
Dolary amer.	668325000 - 6716/5000
Funty szt.	3042375000 - 3057625000
Marka polska	111720 - 112280
Warszawa	104737 - 105262

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 października (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:	
Dolar	672000000
Marka pol.	1120
Funty szt.	3050000000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięte giełdy

BERLIN, 5 października (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:	
Marka polska	57500
Katowice	67000
Holandja	2741000 - 25659000
Buenos Aires	197005000 - 198495000
Belgia	29725500 - 29874500
Norwegja	94164000 - 94636000
Dania	105735000 - 106265000
Szwecja	158602500 - 159357500
Finlandja	16059750 - 16142200
Włochy	26735000 - 26867000
Anglia	272517500 - 2736825000
Ameryka	593500000 - 601500000
Francja	33511500 - 35498500
Szwajcaria	107131500 - 107638500
Hiszpanja	80797500 - 81202500
Austria	857500 - 842100
Praga	17555500 - 17844500
Budapeszt	5102000 - 5208000
Bulgaria	5785500 5814500

Dewaluacja a oszczędność

Im większa niedza, im bardziej wzrasta zalew inflacji, tem częściej mówi się o potrzebie oszczędności w gospodarce prywatnej i państwowej a przechodząc od słów do czynu, stwarza się komisarzy i komisje oszczędnościowe, dla drobiazgowego przeprowadzenia rewizji preliminarzy wydatków i skępienia wszystkich pozycji, zdaniem takiego komisarza czy komisji nie niezbędnych.

Na pierwszy ogień idą naturalnie inwestycje. Z inwestycjami na każdym polu gospodarki państwowej walczymy od kilku lat i walczymy skutecznie. W ciągu pięciu lat naszej państwowości nie stworzyliśmy prawie żadnych nowych wartości realnych, nie dorzuciliśmy ani jednej cegiełki do narodowego majątku naszego, przeciwnie zjedliśmy bardzo wiele z odziedziczonych i przejętych po zaborcach zapasów.

Niedaleko trzeba szukać opłakanych przykładów takiej oszczędnościowej gospodarki w okresie inflacji i systematycznego spadku wartości znaków obiegowych. Tam, gdzie zaborcy nie pozostawili gmachów na pomieszczenie władz i urzędów państwowych, tam niema ich dotychczas. Zajmują je mieszkania i domy prywatne, placac częstokroć czynsz horrendalnie wysoki na rzecz sprytnego spekulanta, a w wielu wypadkach natomiast użytkuje się i ruinuje bez żadnego wynagrodzenia własność prywatną, zdobyta pracą kilku pokoleń.

Nie wybudowaliśmy nawet stu kilometrów linii kolejowych ani jednego należącego do państwa mostu — prócz kilku tymczasowych. Drogi państwowe przed stawiają obraz opłakany, a o nowych się nie myśli. Plany elektryfikacji poszły ad acta. Wszystko w imię oszczędności.

I jakież z tego zysk? Gdzież są te zaoszczędzone kapitały, na jakie cel zostały zużyte, względnie na jaki cel mają być zużyte? Próżne pytania. Kapitałów oszczędnościowych niema, bo nie oszczędziliśmy nic, prócz chyba trochę papieru, którego w zapale oszczędnościowym nie chcieliśmy zadrukować.

Gdyby nasze rządy w okresie od początku roku 1919 do 1921 nie zawahały się przed wydatkami inwestycyjnymi na wielką skalę i wydrukowały na ten cel nawet kilkadziesiąt miliardów marek, mielibyśmy dzisiaj za darmo nabyty olbrzymi majątek publiczny. Za darmo gdyż pokryłoby go społeczeństwo z podatku inflacyjnego, tak jak pokrywa zresztą wiele innych wydatków rządowych w dodatku pasywnych.

Podatek inflacyjny stanowi niewyczerpane źródło dochodów dla skarbu państwa i dla pe-

wnych sfer gospodarczych. U nas niestety te pewne sfery gospodarstwa znakomicie się zorientowały w konjunkturze, rząd zaś do dnia dzisiejszego nie umie opanować rozpetanych złych duchów inflacji, ani ich zmusić do służenia sobie.

W Niemczech n. p. umiano z smutnej konieczności inflacyjnej gospodarkę wyciągnąć olbrzymie korzyści. Wybudowano olbrzymią flotę handlową, rozwinięto przemysł lotniczy, ujęto całe rzeki i stworzono potężne źródła energii, słowem powiększono majątek narodowy w ciągu kilku lat powojennych tak, jak w normalnych czasach nie powiększony go przez lat kilkadziesiąt. Nikomu tam na myśl nie przyjdzie twierdzić że taka wyteżona gospodarka inwestycyjna, podtrzymywana produkcją prasy drukarskiej, doprowadziła Niemcy do stanu dzisiejszego. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że gdyby nie sprawa odszkodowań i sekwestr najbardziej urzędystwionych dzielnic, to marka niemiecka w dalszym ciągu byłaby tylko pieniądzem zachwytanym, nigdy zaś zrównanym.

Nasza marka nie stałaby gorzej dzisiaj, gdybyśmy w swoim czasie nie byli żalowali papieru na budowę gmachów, kolei, mostów, dróg i t. d. Suma wydrukowana wówczas dawno przestałaby już wchodzić w rachubę i stanowiliby jednak olbrzymi plus po stronie naszych aktywów w majątku narodowym i w dużej mierze przyczyniłaby się do podtrzymania wartości naszej waluty.

Doświadczenie w gospodarce prywatnej wykazało, że każdy kto miał możliwość, odwagę lub umiał zadłużyć się w markach polskich i pożyczone sumy obracał nie na zjedzenie, ale na cele produkcyjne to doszedł do olbrzymiego majątku.

O najsrożniejszej oszczędności mówić będzie można dopiero wtedy, gdy dobra zaoszczędzone przedstawiać będą jakąś określoną wartość. Jak długo jednak oszczędność ogranicza się do mniej więcej zużycia papieru na druk banknotów, to z punktu widzenia państwowego jest szkodliwa, gdyż nie pozwala państwu na nabycie lub produkowanie dóbr o wartości trwałej wzamian za wydatek, niczem nie uszczuplający zasobów państwa.

Inflacja oznacza rozrzutność i tylko z rozrzutnością w parze z rozrzutnością na cele inwestycyjne — znaleźć może pewne uzasadnienie i rację bytu. Inflacja zaś i oszczędność to dwie rzeczy, które razem tworzą absurd.

K. Tyr.

Na giełdzie i poza giełdą.

Dolar na giełdzie oficjalnej 485 tysięcy.—W obrotach pozagiełdowych blisko milion mk.—Bierność rządu podnieca spekulację.

Na giełdzie oficjalnej ustalono wczoraj kurs dolara dla tego materiału, który rzuciła na rynek P. K. K. P. w cyfrze 485 tysięcy marek. W prywatnych pozagiełdowych, a częściowo i międzybankowych obrotach zwyżka walut obcych trwa w dalszym niesłabnącym tempie. W dniu wczorajszym różnica między kursem oficjalnym, a kursami wymienianymi w obrotach prywatnych wynosiła blisko 100 procent.

Stan ten całkowicie zdezorientował rynek. Poważne sfery przemysłowe i bank. powstrzymują się od ślepego dążenia za rozszalałą spekulacją i ograniczają wedle możliwości swoje zapotrzebowanie dewiz, o ile nie mogą otrzymać ich po rozsądnych kursach arbitrażowych. Należałoby sobie tylko życzyć, by taka polityka znalazła w chwili obecnej jaknajliczniejszych zwolenników, gdyż wywarłaby odpowiedni wpływ na sytuację. Jak już wczoraj na tem miejscu stwierdziliśmy, ocena marki polskiej na rynku zagranicznym w

niczem nie usprawiedliwiła tego, co dzieje się u nas.

Zurich np. wczoraj dopiero obniżył kurs wyplaty na Warszawę do 0.0009 fr. szw. za 100 marek polskich, co daje paritet dla franka szwajcarskiego w wysokości 111.000 mkp., a na tej podstawie dla dolara około 620 tysięcy. Taki jednak kurs mieliśmy w obrotach pozagiełdowych u nas już we środę, czyli rodzima nasza spekulacja wyprzedziła w pesymizmie co do marki polskiej o całe dwa dni zagranicę. Nawet w arbitrażu na Berlin marka polska nie kalkuluje się wyżej jak na 700 tysięcy.

Teraz byłby czas do interwencji ze strony rządu i P. K. K. P. Niestety, na to nie zanoszą się wcale. Ze strony ministerstwa skarbu nie robi się nic, co by mogło kłócić wpłynąć na wzbudzenie i panikę wśród ludności. Ta bezczynność, czy bezwład stanowią właśnie najniebezpieczniejszy motor i podniecie dla spekulacji, gdyż powodują całkowity upadek ducha w społeczeństwie, dla którego w takich chwila-

Tokio	289275000 - 290725000	Kopenhaga	12350
Rio de Janeiro	57855000 - 58145000	London	522800
Jugoslawja	7182000 - 7218000	Madryt	9380
Leje	2650000	Mediolan	5180
Dolary	600000000	New-York	70950
Funty	2730000000	Paryż	422
Franki fran.	554000000	Praga	2090
		Sofja	688
		Sztokholm	18570
		Warszawa	0.055 - 0.035
		Zurych	12675

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 5 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:	
Berlin	0,000009
Holandja	219,50
Nowy-Jork	569
London	25,49
Paryż	53,10
Mediolan	25,10
Praga	16,80
Belgrad	6,45
Budapeszt	0,05
Sofja	5,45
Bukareszt	2,57
Warszawa	0,0009
Wiedeń	0,00785
Korony austr.	0,0079

Wiedeńska giełda walutowa.

WIEDEN, 5 października (Pat) — Na urzędowej giełdzie wiedeńskiej notowania były następujące:	
Amsterdam	27900
Zagrzeb	818
Berlin	0,0011
Bruksela	3504
Budapeszt	570
Bukareszt	321
Chrystjanja	11050

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

Naftowe:	
Dąbrowa 825 (plus 18)	
Dąbrowa (udz) 2,580 (plus 80)	
Franko-Polskie 960 (plus 60)	
Nafta (Bruks.) 1,215	
Boryslaw (Bruks.) 376	
Financiere 397 - 395	
Silva Plana 279	
Premier 347 - 346	
Metalurgiczne:	
Sosnowice 1,435 (plus 23)	
Huta Bankowa 1,243 (plus 53)	
Tow. Sosnow. 282 - 276	
Węglowe:	
Czeladź 1,745 (plus 17)	

Grand-Kino Zemsta markiza Dokama

Wybitny sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.
W roli głównej znany japończyk **Nien Son-Ling!**
Wspaniała gra, piękna wystawa i zajmująca treść trzymająca w silnym napięciu. 311

CYRK

A. Ciniselli
ul. Konstantynowska № 16
Dziś i jutro po **2 przedst.**

Początek o g. 4 (ceny niższe) i o g. 8.30 w.
Cała Łódź odzywa się z zachwytem o węgierskim królu skrzypków

Lajos Rigo

Występy trupy **cow-boyów** oraz innych znakomitych sił atrakc. sławy światowej z dyr. **CINISELLI** na czele. 315-1

Zarząd Spółki Akcyjnej Kolei Elektrycznej Łódzkiej

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że we wtorek, dnia 30-go października r. b., o godzinie 4-ej po południu w lokalu Banku Handlowego w Łodzi, Aleje Tadeusza Kościuszki 15, odbędzie się stosownie do Par. 37 Statutu Spółki

23-cie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansów za lata: 1920, 1921, 1922 i 5 pierwszych miesięcy 1923 r.
- 2) Podział zysków za lata: 1920, 1921, 1922 i 5 pierwszych miesięcy 1923 r.
- 3) Sprawozdanie z zawarcia nowej umowy koncesyjnej.
- 4) Wybór komisji do zakończenia rozrachunków z okresu poprzedniej umowy koncesyjnej.
- 5) Wybór członków Zarządu i ich zastępców.
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wnioski Zarządu co do rozbudowy, przewidzianej w nowej umowie koncesyjnej, i sfinansowania rozbudowy.

PP. Akcjonariusze, żyłający sobie uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu w Łodzi przy ul. Tramwajowej № 6 najpóźniej do dnia 23 października r. b.

Gdyby naznaczone na dzień 30 października r. b. Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to w sobotę, dnia 17 listopada r. b. w tym samym lokalu i o tej samej godzinie odbędzie się stosownie do Par. 53 Statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcji. 3272-1

Wspólnika manufakturzysty

z odpowiednim kapitałem **poszukuje** poważna firma posiadająca urządzonego obszerny lokal przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu Grand-Hotelu wraz z potrzebnym kapitałem i stosunkami handlowymi. Oferty do „Głosu” sub. „Komandytor” 316-1

W 8-io kl. human. gimnazjum żeńskim „Wiedza”

rozpoczęły się lekcje w piątek, 5 października, w lokalu szkolnym, Wschodnia 62.

Dalsze zapisy przyjmuje **kancelarja** szkoły (prócz soboty) od 10 — 1 i od 4 — 6. **Dyrekcja.** 240-1

Anglik

poszukuje **2 elegancko umeblowanych pokoi** w pobliżu Piotrkowskiej **Cena obójtna.** Oferty do admin. „Głosu” sub „Wilems”. 018-8

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.

(Wyraz 1200 mk.)

Anglik z Londynu udziela lekcji, konwersacji i korespondencji. Of. sub „Londyn” do „Głosu”. 012-5-n

Jeune leçons de littérature et conversation française. J. N. 25. 234 1 n

Francuskiego szybko i gruntownie uczy rutynowana nauczycielka (dypl. francuski) za- stąpić można od 3-5 pp. Konstantynowska 13, w podw., I wejście, II piętro. 192-2-n

Lekcje francuskiego, literatura, konwersacja, korespondencja. — Oferty do „Głosu” sub. „Mademoiselle Eugénie” lub Szosa Pabjanicka № 1 m. 14. 772-6-n

Niemieckiego u- dzieła gruntownie dyplom. nauczycielka. Piotrkowska 107, m. 22, I lewe wejście. Zastąpić od 1-ej. 293-2-n

Nauczycielki, fre- blanki, bony, gospodynie, wykwalifikowane pielęgniarzki poleca biuro nauczycielskie Adamowiczowej, ul. Piotrkowska 91. 251-2-n

przyjechała z Am- ryki rutynowa nauczycielka angielskiego. Przy- muje od 12-2 po poł. Zielona № 17 m. 20. 139-3-n

rutynowana wy- chowawczyni-na- uczycielka, obecn- nie na stanowisku kierowniczkii Do- mu dziecięcego pragnie zmienić posa- de, ewent. przy- mie dzieci do kom- pletu. Oferty piśm. dla „Rutynowanej” do „Głosu”. 273-1-n

student politech- niki poszukuje kondycji. Wyjazd nie wykluczony. — Wiad.: Andrzej 54 Frankus. 055-3-n

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecznicy.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9-8-2 16-2 w. Dla pan 5-0.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.
Godz. przyjęcia: 12-1 i od 1-7
Piotrkowska 113.

Dr. med. Z. Golc
Chor. skórne i wener.
ul. Andrzeja 3.
Przyjm. od 11 do 1 i pół 15 i pół do 8. 879-16

Dr. 265

LEWITAN
powrócił
Gdańska 44.
24 306 W.U.Z. 11.X.23.

D- D. FRID
Stenkiewicza 37
Choroby wewnętrz. i dzieci.
Przyjmuje: od g. 12-1 i od 6-7 w.
Telefon 24-78.

Dr. I. Silberstrom
Choroby skórne i weneryczne.
ul. Zielona № 11.
Przyjm.: 12-2, 3-4 30, 7-9 w., w niedz. 9-2.

LEKARZ - DENTYSTA B. Biskier-Męczynska
Piotrkowska 61
Przyjmuje od 10-1 i od 3-6 po poł. 24 443 W.U.Z. 1.X.23 r.

Ostrożnie przy zakupie obcasów gumowych „BERSON”.



W ostatnich czasach pojawiają się **NAŚLADOWNICTWA** naszego pod względem **JAKOŚCI** i **TRWA- ŁOŚCI** niedostępnego prawdziwego **OBČASA GUMOWEGO „BERSON**, zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupie obcasów gumowych „BERSON” zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obli- czone są na wprowadzenie w błąd Publiczności

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON” musi być zaopatrzony
Rej. marką - ochronną  wedle niniejszej ryciny. 13219-1

Teatr „SCALA”

Dziś i jutro o g. 8.50 w.
Józef w Egipcie
Historyczna operetka w 4 akt., wyk. przy udz. całego zespołu baletu i chóru

Zjedn. trupa żyd. 37. A. Kompaniejeca.

Czy chcecie REUMATYZMU gruntownie być uwolnieni? od waszego Tysiące już wyleczanych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczające i nogi, klucze i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oszu są następstwami cierpienia reumatycznego i głębszych.
Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny!
Zajmne lekarstwo uniwersalne, lecz 4-ty- dek leczący, jaki jeszcze matka przy- roda oferuje chorej ludzkości. Każde- mu próba bezpłatna! Proszę napisać na karcie pocztowej, a wyślę Wam całkowicie bezpłatnie mój środek i moją rozpra- wę. Zostaniecie się moimi wdzięcz- nymi zwolennikami. 13358-3

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf Bruchsalstr. 5 Abt. 683.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klientę, iż nasz pierwszo- rzędny zakład kuśnierski i sprzedaż wszelkich futer w surowym i gotowym stanie pod firmą „B-cia Pietruszka i D. Melman” **przeniesiony został na ul. Zieloną Nr. 2 (róg Piotrkowskiej) — nowy budynek.** Z szacunkiem

B-cia Pietruszka i D. Melman
Zielona 2. 459-10